

Porządek mszy świętych w Sussex i Kent:			
Hove BN3 7QR	St. George Court Farm Road	Każda sobota	18.30
Brighton BN1 3FH	St. Mary Magdalen Upper North Street	Każda niedziela	9.00
Crawley RH11 7QD	Queen of Heaven Stagelands, Langley Green	Każda niedziela	11.00
Hastings TN34 3EY	Our Lady Star of the Sea High Street	Pierwsza niedziela miesiąca	18.00
Eastbourne BN22 8NE	St. Agnes 10 Whitley Road	Druga i trzecia niedziela miesiąca	18.00
Tunbridge Wells TN1 2LY	St Augustine Crescent Road	Czwarta niedziela miesiąca	19.30
Dom Polski w Hove BF3 1FD	78 Farm Road	Poniedziałki	18.30
		Środy i piątki	10.30

- Autokarowa Pielgrzymka do Sanktuarium MB w Aysfold** - 1 września (niedziela). Zapisy przyjmuje Pani Zofia Nosal.
- W niedzielę, **8 września** zachęcam dzieci i młodzież **do uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego** mszą świętą w Brighton i w Crawley.
- Rozpoczęcie katechezy przygotowującej dzieci do I Komunii Świętej:** dla dzieci z Eastbourne 8 września po mszy świętej niedzielnej; dla dzieci z Brighton i okolic - 11 września o godz 18.00 w Domu Polskim w Hove, 12 września dla dzieci w Crawley o godz. 18.30 w Bewbush Centre RH11 8XW
- Od września **msze św. w pierwsze piątki miesiąca** połączone z zawierzeniem parafii Najświętszemu Sercu Pana Jezusa będą sprawowane w Domu Polskim w Hove o godz 18.30. Od godz 17.45 okazja do spowiedzi.
- Msze św w pierwsze soboty miesiąca** w dalszym ciągu będą sprawowane w kościele w Crawley o godz 11.00. Od godz 10.30 wspólny różaniec oraz okazja do spowiedzi.
- 21 września (sobota)** nie będzie mszy św w kościele w Hove o godz 18.30, zaś msza św w T.Wells będzie sprawowana nie w czwartą ale piątą niedzielę września tj. 29 września o godz. 19.30. Za zmiany przepraszam.
- Od października rozpocznie się katecheza przygotowująca młodych i dorosłych do **sakramentu bierzmowania**. Rodziców proszę o zapisywanie dzieci po mszach św. do końca września. **Wszystkie dzieci i młodzież**, a szczególnie przygotowujących się do sakramentów: I Komunii i bierzmowania, zapraszam na msze święte niedzielne i zachęcam do praktykowania pierwszych piątków miesiąca.
- Terminy obiadów w Domu Polskim** – 8 września, 13 października oraz 10 listopada. Cena obiadu £7 a w pozostałe niedziele okazja do wspólnego spotkania się w Domu Polskim przy cieście i kawie po mszy świętej.
- Dziękuję za systematyczne wspieranie naszej parafii.** W dalszym ciągu zachęcam do wspierania w formie Gift Aid czy też Standing Order.
- Zachęcam do zamawiania intencji mszalnych** za żyjących i zmarłych.
- Okazia do spowiedzi** przed i po msz w św. w każdym ośrodku duszpasterskim.



Duszpasterz: **ks. Tadeusz Białas CO**
Flat 1, 30 Sackville Road, Hove BN3 3FB

t. 01273 720 069 m. 07789 897 003

E-mail: brighton@pcmew.org

www.parafiabrighton.org

Nr 5 wrzesień-październik 2019

KOŚCIÓŁ - NIEŁATWA MIŁOŚĆ

Od dłuższego czasu dużo słyszymy i czytamy o kościele. Opinie które słyszymy są często negatywne i kościół jest ukazywany jako instytucja tylko ludzka! Kościół to nie tylko my ludzie ale to przede wszystkim Pan Jezus. To On założył Kościół i nim kieruje. Kościół jest grzeszny ale i święty. Od chrztu św. należymy do tej bosko-ludzkiej rzeczywistości i jest on „naszym drugim domem”. W obecnym numerze gazetki zachęcam do przeczytania i przemyślenia fragmetu z książki ks. Grzegorza Strzelczyka pt. „Kościół-niełatwa miłość.”

Pięć narzędzi, które podaje nam kościół.

„Świętość jest darem udzielonym nam przez sakramenty. Naszym zadaniem jest ten dar w sobie podtrzymywać i rozwijać. Kościół daje nam do tego narzędzia.

Po pierwsze, są nimi same **sakramenty**. Chrzest udziela nam świętości i usprawiedliwia, a sakrament pojednania i Eucharystia służą do tego, żeby ten dar w nas podtrzymać. Papież Franciszek od dłuższego czasu przypomina jeden z zapomnianych nieco wątków teologii Eucharystii – że jest to mianowicie sakrament leczniczy. Sobór Trydencki w dekrete o sakramencie Eucharystii, w punkcie mówiącym o powodach ustanowienia Najświętszego Sakramentu, stwierdza: „Chrystus chciał, aby ten sakrament przyjmowany był jako duchowy pokarm dla dusz, którym mają się karmić i umacniać życiem Tego, który powiedział: kto Mnie spożywa, ten żyć będzie przeze Mnie, oraz jako środek leczniczy uwalniający nas od wykroczeń powszednich i chroniący przed grzechami śmiertelnymi”. Idea Eucharystii pojmowanej jako lekarstwo jest w Tradycji centralna. Mamy się karmić Ciałem Chrystusa po to, by mieć siłę do walki z pokusami, dlatego już tenże Sobór Trydencki zachęcał, żeby często przystępować do Komunii. Ten pokarm ma nas podtrzymywać i chronić przed upadkami.

Kolejnym narzędziem jest **słowo Boże**. Dobrze by się stało, żebyśmy do niego wracali jak najczęściej, ponieważ jest też ono w pewnym stopniu obroną, zwłaszcza w momentach pokusy. Ważniejszy jest jednak wymiar pozytywny: im bardziej jesteśmy przeniknięci Słowem, im bardziej jego treść wniknęła w naszą pamięć, tym większe prawdopodobieństwo, że kiedy staniemy przed wyborem, skorzystamy z tego, czego uczył Jezus. Nie pokierujemy dobrze naszym życiem, opierając się na danych z internetu – potrzebujemy przede wszystkim wpuścić do naszych umysłów słowo Boże. Żeby jednak to nastąpiło, trzeba je czytać częściej niż tylko raz na jakiś czas. Dopiero kiedy stają się ono częścią naszego myślenia, zaczyna wyraźnie ukazywać swoją skuteczność, wnika bowiem do wnętrza naszych motywacji. Kiedy staniemy przed wyborem, nasza pamięć będzie mogła „wyświetlić” to, co Jezus mówił i czego od nas wymaga albo co nam podpowiada.

Ze słowem Bożym wiąże się nierozzerwalnie **modlitwa**. Często narzekamy, że żyjemy w czasach, w których ogólnie nie mamy na nic czasu. „Nie modliłem się, bo nie miałem czasu” to jedno z najczęstszych stwierdzeń, które słyszę w konfesjonle. Napisałem niedawno felieton do miesięcznika „W drodze”. Podliczyłem w nim m.in. to, ile czasu średnio na rok oszczędza nam pralka. Na przekór tym lamentom chyba nigdy w dziejach przeciętny człowiek nie miał tyle co dziś wolnego czasu, który mógłby poświęcić na modlitwę. Gdybyśmy cofnęli się o 150 lat, to prawdopodobnie większość młodych katolików, zamiast spędzać czas na rekolekcjach, walczyłaby by o byt, pracując na roli od świtu do zmierzchu. Oczywiście, istniała arystokracja, która nie pracowała, ale stanowiła ona zaledwie kilka procent społeczeństwa. Nigdy nie mieliśmy tyle co dziś swobody, a także wykształcenia i tak rozległego dostępu do kultury. Nasz problem leży chyba w tym, że świat oferuje nam dziś mnóstwo propozycji wykorzystania naszego czasu. Mamy po prostu wręcz za dużo pomysłów na wypełnienie czasu. Jeśli jednak chcemy nie tylko być świętymi, ale jeszcze tą świętością, zjednoczeniem z Bogiem, świadomie się nacieszyć przynajmniej od czasu do czasu, musimy ten spokojny czas sobie dać na to, by pobyć z Bogiem, posiedzieć z nim, poopowiadać Mu, pomilczeć z Nim. Tego wszystkiego nie załatwi się rano w trzydzieści sekund. Czas mamy, trzeba go tylko przypilnować...

Istnieje też narzędzie, o którym współcześnie zapominamy: **a s c e z a**. Kiedyś używało się tego słowa częściej. Jest to praca nad sobą związana z ćwiczeniem woli – głównie przez wyrzeczenie. Dawniej w Kościele o wiele mocniej podkreślano, że od czasu do czasu warto świadomie z czegoś zrezygnować, sprawić sobie jakąś trudność, ponieważ wtedy właśnie nasza wola ma szansę się w nas umacniać. Post, czuwanie, pielgrzymka to praktyki, które wymagają od nas wysiłku woli. Dziś, dzięki naukom o mózgu, wiemy,

że w im większym stopniu wykorzystujemy wolę do przewycięzania trudności, tym sprawniej podejmujemy decyzje. Trudniej wtedy dać się ponieść emocjom czy biernie płynąć z nurtem, jak większość. Jeżeli więc człowiek trochę zazna postu i podjęmie w ramach ćwiczeń woli wysiłek zmierzający ku dobru, z dużym prawdopodobieństwem w chwilach prawdziwych wyzwań skorzysta z wypracowanej sprawności. Obecnie żyjemy dość wygodnie, a to sprawia, że nasza wola się rozleniwia. Nie mierzymy się z poważnymi przeciwnościami, nie musimy się wyjątkowo wysilać, kiedy więc pojawia się większe wyzwanie czy nawet zwykła pokusa, okazujemy się wobec nich zupełnie bezradni. Dzieje się tak dlatego, że prawie nie używamy naszej woli. Odbrobina ascezy z pewnością nas nie zabije.

I wreszcie narzędzie ostatnie, być może najistotniejsze z czysto ludzkiego punktu widzenia: **więzi we wspólnocie**. Wydaje się, że Bóg chce, aby drogą do naszej świętości, ale też jej owocem, była służba bliźniemu. Dostrzeganie potrzeb drugiego i poświęcanie mu czasu to sposób doświadczenia obecności Boga i podtrzymywanie w nas świętości.

Wymienione wcześniej narzędzia można zresztą wykorzystywać zarówno indywidualnie, jak i wspólnotowo. Pismo Święte możemy zgłębiać w domu i we wspólnocie, rozważając je podczas liturgii słowa. Z modlitwą dzieje się tak samo. Co prawda pości się jedynie własnym żołądkiem, ale już Wielki Post to czas, który próbujemy przeżywać w Kościele wspólnie. Wówczas tego, który nie je słodczy, lepiej rozumieją pozostali. To, co robimy jako członkowie Ciała Chrystusowego, ma zawsze wymiar wspólnotowy, kościelny.”